

## WYRĄB W PUSZCZY

Puszcza Białowieska, unikalny kompleks leśny w Europie, prawnie chroniona naszym starym ustawodawstwem z zakresu ochrony przyrody, stale zmniejsza masę drewna rosnącą na tym terenie i to nie tylko z powodów naturalnych, jak należałoby przypuszczać. Takie przeświadczenie, które narzuca logika, tkwi w świadomości każdego przeciętnego Polaka, rzeczywistość jest jednak inna i na dodatek umotywowana potrzebami nie tylko gospodarczymi. Obszerny artykuł poświęcony temu zagadnieniu zamieściła „Gazeta Współczesna” z 22 III 1981 r. (...) Puszcza Białowieska zubożała. Co to znaczy? Tyle na przykład, że w 1916 roku na hektarze lasu było blisko czterysta metrów sześciennych drewna (w postaci rosnących drzew), a dziś jest go niewiele ponad dwieście (prawidłowa wielkość — około 400 m<sup>3</sup>/ha). Przetrzebienie drzewostanów puszczańskich bywa tłumaczone najczęściej rabunkową gospodarką okupanta niemieckiego podczas pierwszej wojny światowej oraz pazernością działającej w latach 1924—1929 angielskiej firmy drzewnej tzw. „Century” (dużo ciszej mówi się o gigantycznej eksploatacji w 1940 roku). Jeśli jednak dokładnie przyjrzeć się statystykom, to pozyskiwanie drewna przez „Century” nie było dużo intensywniejsze niż w końcu lat trzydziestych czy też w pierwszych dziesięciu, no może piętnastu latach Polski Ludowej. Działalność „Century” okre-

ślana jest w podręcznikach jako rabunkowa! Natomiast lata pięćdziesiąte, a także siedemdziesiąte (też się nieźle rąbało) nazywa się okresem gospodarki planowej! Można jeszcze zrozumieć politykę pierwszych lat powojennych, kiedy intensywne pozyskanie drewna tłumaczono potrzebami odbudowy zniszczonego kraju. Zatrzymajmy się jednak znów przy statystykach: w dziesięcioleciu 1958—1968 puszcza dawała rocznie około 160 tys. metrów sześć. drewna, następne natomiast dziesięciolecie fachowcy z Biura Urządzania Lasu w Białymstoku wyznaczili plan 240 tys. m<sup>3</sup> rocznie! Jak to uzasadnić? (...) Zasadności tych planów Biuro Urządzania Lasów mogłoby dowieść (...) Dać im nawet podbudowę quasi-naukową (...) Obecnie np. stosuje się metodę określania zasobności drzewostanu (...) tzw. metodą relaskopową. Zdaniem leśników z Białowieży jest ona wyjątkowo mało dokładna. Oczywiście posługując się tą metodą można pomylić się w obie strony — w dół albo wzwyż. Gdyby ryzyko błędu było w obie strony jednakowe, dałoby się je jeszcze zaakceptować. Nie można jednak wykluczyć, że z powodu nacisków administracji gospodarczej „pomyłki” pójdą w kierunku „zwiększania” zasobności puszczy. Plan pozyskania drewna z Puszczy Białowieskiej w latach 1968—78, który był, podkreślamy jeszcze raz, podejrzanie wysoki — nie został na szczęście zrealizowany. Jak to często bywało, planiści w swoich ambitnych założeniach nie uwzględnili realnych możliwości technicznych i ludzkich (...) Na fakt ile się w puszczy rąbie mają wpływ rozliczne przepisy szczególne. Z punktu widzenia ochrony przyrody najważniejsze decyzje podjął Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w zarządzeniu z 30 stycznia 1975 roku; istotne są też uchwały komisji do spraw zagospodarowania Puszczy Białowieskiej powołanej w 1978 roku przez Polskie Towarzystwo Leśne. Zapytajmy co się zmieniło? (...) Zaprzestano na przykład stosowania w puszczy zrębów zupełnych (...) dominującymi formami pozyskiwania drewna są oprócz zrębów częściowych rębnie gniazdowe i przesiekowe. Nie będzie więc sytuacji, że na оголоconej z drzew polanie rozkrzewia się brzoza, osika lub sosna (sadzenie), co wpływa niekorzystnie na skład gatunkowy lasu. A. Czerwiński pisał „w normie utrzymują się w składzie gatunkowym Puszczy Białowieskiej jedynie grab i sosna. Duże niedobory wykazuje dąb, jesion, klon, wiąz, lipa, a zatem gatunki najcenniejsze gospodarczo. Nadwyżki mają gatunki mniej cenne gospodarczo (...) pczą tym wpływają niekorzystnie na siedlisko (...) Obecny zatem skład gatunkowy drzewostanów puszczy uznać należy, zarówno z ekonomicznego, jak i przyrodniczego punktu widzenia, za niekorzystny” (...) Przepisów chroniących stan naturalny puszczy jest wiele, nie należy jednak o ich istnieniu zapominać w chwili bieżących potrzeb ekonomicznych. Jeśli w tym artykule jest dużo nieprawdziwych i krzywdzących zarzutów, to myślę, że znajdują się ludzie, którzy potrafią zgodnie z prawdą wniesić uzupełnienia i poprawki.